Marcin Wasilewski

Uniwersytet Łódzki

Pedagogika helleńska w artykułach naukowych i popularnonaukowych Stanisława Schneidra (1858–1917)

Stanisław Schneider, lwowianin, hellenista, członek-korespondent Akademii Umiejętności w Krakowie, jest dziś postacią mało znaną nawet wśród historyków myśli pedagogicznej. Nie notuje go specjalistyczny *Słownik biograficzny polskiej historii wychowania*¹, nie wspominając już o znacznie bardziej popularnych słownikach i encyklopediach pedagogicznych. A przecież dorobek Schneidra dostrzegał wybitny historyk literatury starogreckiej Tadeusz Sinko², specjalistyczne prace lwowskiego uczonego odnotowywał także Stanisław Kot³. Schneidrowi nie dane było dożyć wolnej Polski, gdzie zapewne znalazłby należne mu miejsce w strukturach uniwersyteckich. Zmarł przedwcześnie na przewlekłą chorobę serca⁴.

S. Schneider należy do wąskiego grona polskich uczonych (obok m.in. Antoniego Danysza), którym bliska była pedagogika helleńska – myśl pedagogiczna antycznej Grecji. Z licznych artykułów lwowskiego uczonego warto przywołać te, które są szczególnie ważne z punktu widzenia metahistorii myśli pedagogicznej. Po pierwsze, zwrócić należy uwagę na studium Schneidra z tomu XXVI „Rozpraw Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie” z roku 1896 pt. *Czy mądrości i cnoty można nauczyć? (bezimienna rozprawka z połowy w. V. przed Chr.)*; praca ta została także opublikowana w postaci oddzielnej odbitki. Drugim, bardzo obszernym artykułem zasługującym na pamięć jest rozprawa *Studia filologiczne nad rozwojem oświaty greckiej w V wie-*

¹ *Słownik biograficzny polskiej historii wychowania*, red. A. Meissner, W. Szulakiewicz, Toruń 2008.

² T. Sinko, *Literatura grecka*, t. 1, cz. 2, *Literatura klasyczna (w. V–IV przed Chr.)*, Kraków 1932, s. 153.

³ S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1, *Od starożytnej Grecji do połowy wieku XVIII*, Warszawa 1996 (reprint edycji z roku 1934), s. 45.

⁴ A. Śródka, P. Szczawiński, *Biogramy uczonych polskich: materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, cz. 1, z. 3, Wrocław 1985.

ku przed Chr., która również wydana została w „Rozprawach Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie”, w tomie XXXIII z roku 1901, i także edytowana była na oddzielnej odbitce. Trzecim wreszcie studium S. Schneidra, na które warto zwrócić uwagę, jest dwuczęściowy artykuł popularnonaukowy z 36 numeru „Przewodnika Naukowego i Literackiego” z roku 1908 pt. *Sofiści a oświata helleńska*.

Dorobek lwowskiego hellenisty w zakresie badań nad pedagogiką starogrecką zasługuje na zainteresowanie ze strony historyków myśli pedagogicznej i dogłębne zbadanie. Poniżej postaram się jedynie wskazać na poruszane przez Schneidra wątki tematyczne, ich historiozoficzną ośnowę, warsztat historiograficzny oraz na oryginalne i śmiałe tezy stawiane przez tego uczonego na podstawie podjętych przez niego badań.

Jeśli spojrzeć na dorobek S. Schneidra z najszerzej perspektywy historiozoficznej, to w sposobie rozumienia greckiej myśli filozoficznej kontynuuje ono linię interpretacyjną wyznaczoną przez wielkie dzieła Hegla, Grote’a i Gomperza. Lwowski uczony, podobnie jak jego wielcy poprzednicy, przekonany jest o doniosłej (i pozytywnej) roli, jaką odegrali sofisci w dziejach Hellady. Schneider pragnie zdjąć odium nadane sofistyce przez Platona i Arystotelesa, polemizując – niejako przy okazji – z interpretacjami znakomitego polskiego historyka filozofii greckiej i platonika Stefana Pawlickiego⁵.

Pojęcie »oświaty greckiej (helleńskiej)« nie oznacza u Schneidra systemu edukacji, lecz »epokę odrodzenia i oświecenia w antycznej Grecji«⁶. Mówiąc ściślej: epokę w dziejach Hellady analogiczną do epok odrodzenia i oświecenia w nowożytnej Europie. Jednakże greckie odrodzenie i oświecenie związane są nie tylko z powstaniem i rozwojem nauk, ale i przemianami na niwie edukacji. Ten właśnie konglomerat pojęć, zgodnie z duchem XIX-wiecznej jeszcze polszczyzny, określał Schneider jako »oświatę«⁷. O tej różnicy semantycznej warto pamiętać, bo w ciągu ponad stu lat od opublikowania jego prac zmieniła się nie tylko ortografia i interpunkcja, ale i znaczenie wielu wyrazów, co może prowadzić do nieporozumień.

Jeśli idzie o warsztat historiograficzny, to był Schneider konsekwentnym zwolennikiem metody filologicznej, czyli analizy porównawczej terminów i fraz występujących w tekstach źródłowych. Znajomość greki i erudycja pozwalały mu doszukiwać się nierozpoznanych wcześniej filiacji i utajonych polemik między poglądami poszczególnych myślicieli, a co za tym idzie, stawiania

⁵ S. Schneider, *Sofiści, a oświata helleńska*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1908, XXXVI, s. 288.

⁶ S. Schneider, *Studia filologiczne nad rozwojem oświaty greckiej w V wieku przed Chr.*, Kraków 1901, s. 1–2; tenże, *Sofiści, a oświata helleńska...*, s. 178.

⁷ Por.: K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008, s. 648; A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 2000, s. 462.

śmiałych i kontrowersyjnych tez. Z drugiej zaś strony, owo trzymanie się jedynie ściśle filologicznych podobieństw w niepełnych, a niekiedy wątpliwych i zachowanych fragmentarycznie tekstach źródłowych, może być narażone na zarzut arbitralności. W aspekcie diachronicznym obszar badań podjętych przez Schneidra obejmuje okres od końca VI do końca V wieku p.n.e. Postaciami granicznymi tej epoki w narracji lwowskiego hellenisty są Solon (u jej początków) i Sokrates u jej końca. Schneider poddaje swej wykładni oświaty greckiej kolejno: Solona, pitagorejczyków, Hippokratesa, orfików, Parmenidesa, Empedoklesa, Heraklita, Anaksagorasa, Protagorasa, Prodikosa, Gorgiasza, Hippiasza, Antyfonta, Herodota, Tukidydesa, Sofoklesa, Antystenesa i Sokratesa.

Niemal każda stronica u Schneidra przynosi oryginalną (i kontrowersyjną zarazem) interpretację. Jako przykład przytoczę fragmenty jego tekstów interesujące nie tylko dla historyka myśli pedagogicznej, ale i historyka edukacji. Pierwszy fragment pochodzi z artykułu popularnonaukowego, a więc pozbawionego aparatu naukowego:

Mamy ślady, że sekta pitagorejska opanowała w Atenach system edukacyjny rady w Areopagu, który zasadzał się na ciągłych a uciążliwych ćwiczeniach i długoletnim zaprawieniu od dziecka do uległości wobec nakazów, tudzież etycznych przepisów⁸.

Powyższa teza Schneidra ma charakter iście rewolucyjny, zmieniający nasze wyobrażenia o edukacji w początkach V wieku p.n.e. Aby zrozumieć, jakie ślady źródłowe lwowski badacz ma na myśli, sięgnijmy po cytaty z jego wcześniejszej pracy o charakterze *stricte* naukowym, w której myśl ta jest rozwinięta:

System edukacyjny rady Areopagu nie jest nam wprawdzie znany w szczegółach, lecz z utyskiwań Prodykosa i wstępu do niego Temistoklesa wnosić możemy, że się zasadzał na ciągłych a uciążliwych ćwiczeniach i długoletnim zaprawianiu dziecka do uległości wobec nakazów, tudzież etycznych przepisów. Hasłem dwóch szkół połączonych, pitagorejskiej oraz medycznej, pod czujną strażą Areopagu było: dosztukowywać i nadsztukowywać przyrodę przez urabianie ciała i duszy (εὐτροφία σωμάτων i εὐτροφία ψυχῶν) za pomocą ich nieustannej ascezy (φιλοπονία i φιλοψυχή). Nie dziw tedy, że taka wychowawcza metoda wydała się demosowi ateńskiemu poprostu niemożliwą i że adeptów pedagogicznej rutyny pozbył się w końcu z państwa⁹.

Schneider na potwierdzenie powyższych tez przywołuje szereg świadectw źródłowych, m.in.: *Politykę* Arystotelesa, Tukidydesa, pseudoplatoński dialog *Aksiochos*, *Temistoklesa* Plutarcha oraz (domyślnie) *Ustrój polityczny Aten* Pseudo-Ksenofonta i *Protagorasa* Platona. W czasach, gdy Schneider pisał swe artykuły, powyższe źródła w większości nie były jeszcze przetłumaczone na język polski, lwowski hellenista stosowne miejsca przytaczał w aparacie nau-

⁸ S. Schneider, *Sofiści, a oświata helleńska...*, s. 179.

⁹ S. Schneider, *Studia filologiczne nad rozwojem oświaty greckiej w V wieku przed Chr.*, s. 39–40.

kowym w greckim oryginale. Aby prześledzić jego tok rozumowania, przytoczę dla wygody te fragmenty w późniejszych przekładach.

Kluczowym tekstem na poparcie tez Schneidra jest fragment dialogu *Aksiochos* (p. 366–369), uważanego za ważne źródło do odtworzenia myśli Prodikosa. Sokrates relacjonuje tu (z pamięci) umierającemu Aksiochosowi pesymistyczne poglądy Prodikosa:

Czyż dziecko już w chwili narodzin nie płacze, rozpoczynając życie od smutku? [...] A dalej, gdy dojdzie do siódmego roku życia, gdy znieśie już liczne trudy dzieciństwa, powierza się je okrutnej władzy pedagogów, gramatystów i nauczycieli; gdy zaś podrośnie jeszcze – wszelkiego rodzaju biegłym, geometrom, nauczycielom sztuki wojennej i tłumowi innych nauczycieli. Gdy zaś młodzieniec zostanie wpisany na listę efebów, przychodzi nań jeszcze gorszy strach: Liceum, Akademia i władza gimnazjarchów, różgi i bezmiar nieszczęść. I tak cała młodość mija pod władzą owych nadzorców z Areopagu na mocy ustawy o wykształceniu (tłum. J. Gajda)¹⁰.

Rolę pomocniczą pełnią świadectwa o braku wykształcenia Temistoklesa. Odnosny tekst Tukidydesa (I 138) o mądrości słynnego ateńskiego wodza brzmi:

[...] Temistokles ze względu na wyjątkową siłę ducha, której najoczywistsze składał dowody, zasługiwał na większy podziw niż ktokolwiek inny: dzięki bowiem wrodzonemu talentowi, bez żadnych uprzednich czy późniejszych studiów, oceniał po krótkim zastanowieniu najtrafniej każdą aktualną sytuację i najlepiej przewidywał daleką przyszłość; równie jasno umiał wyłuszczyć to, z czym był obznajomiony, jak i trafnie osądzać to, co było mu obce¹¹.

O specyficznej niechęci Temistoklesa do nauki pisze również w jego biografii Plutarch (*Temistokles*, par. 2,3):

[...] Temistokles z przykrością i niechętnie uczył się przedmiotów ogólnych, których celem było kształtowanie charakteru lub dostarczanie jakiejś przyjemności i elegancji wolno urodzonemu dziecku. W przedmiotach zaś, o których powiadano, że [służą] i rozumowi, i działalności politycznej był ponad wiek lekceważący, jakby ufając swym naturalnym zdolnościom¹².

I wreszcie ostatni z kluczowych tekstów, fragment *Ustroju politycznego Aten* (par. 13) Pseudo-Ksenofonta:

Lud pozbawił tam [tzn. w Atenach – M.W.] znaczenia osoby uprawiające ćwiczenia gimnastyczne i zajmujące się muzyką, nie uważając tych zajęć za właściwe, ponieważ wiedział, że sam nie może im sprostać¹³.

¹⁰ J. Gajda, *Sofiści*, Warszawa 1989, s. 257.

¹¹ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, z języka greckiego przełożył, przedmowę i przypisami opatrzył K. Kumaniecki, Warszawa 2003, s. 82.

¹² Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. 2, przekł. K. Korus, L. Trzcionkowski, Warszawa 2005, s. 176 (w cytacie, dla zachowania toku rozumowania Schneidera, nie uwzględniłem koniektury J. N. Madviga).

¹³ Pseudo-Ksenofont, *Ustrój polityczny Aten*, [w:] A. Mączakowa, *Wybór źródeł do dziejów starożytnej Grecji i hellenizmu*, Warszawa 1986, s. 188.

Z porównania narracji Schneidra z przytoczonymi przez niego faktami źródłowymi, można sformułować *expressis verbis* cztery postawione przez niego w przywołanym fragmencie tekstu tezy:

1. W Areopagu dominowali zwolennicy pitagoreizmu (m.in. aluzje w *Protagorasie*).
2. Na mocy prawa Areopag wprowadził uciążliwy system edukacji (*Aksiochos*).
3. Ów system edukacji budził sprzeciw Ateńczyków (Tukidydes, Plutarch, Pseudo-Ksenofont).
4. W efekcie buntu *demosu* ateńskiego rada Areopagu została usunięta, a jej system edukacji zniesiony (Pseudo-Ksenofont).

Jeśliby przyjąć tok rozumowania lwowskiego hellenisty, rozdziały historii wychowania w okresie klasycznym należałoby pisać na nowo. Z tego choćby tylko powodu Stanisław Schneider zasługuje dziś na pamięć i wnikliwe studia jego dorobku. A był to zaledwie jeden (choć ważny) przykład jego nowatorskiego myślenia o edukacji i myśli pedagogicznej w klasycznym antyku.

Gwoli ścisłości przyznać muszę, że tezy o pitagorejskim, skodyfikowanym systemie edukacji Areopagu wydają mi się być oparte na błędnych przesłankach i niesłuszne, nie miejsce tu jednak na przedstawienie argumentów w tej sprawie. Tak czy inaczej: czytanie dziś, po stu latach, tekstów Stanisława Schneidra, jest intelektualną przyjemnością, nawet jeśli (a może właśnie dlatego, że) prowadzi do twórczego sprzeciwu wobec jego poglądów.